Ewa Radomska
http://orcid.org/0000-0002-9503-534X
Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
ewa.radomska@uken.krakow.pl
DOI: 10.35765/HP.2770

Huang, Y. (2024). *Zmierzch Wschodu. Jak Chiny stały się potęgą i czy grozi im upadek*. M. Głatki (Tłum.). Warszawa: Wydawnictwo Prześwity [recenzja]

Autorem recenzowanej książki *Zmierzch Wschodu. Jak Chiny stały się potęgą i czy grozi im upadek* jest Yasheng Huang, pochodzący z Pekinu, od czterech dekad pracujący w Stanach Zjednoczonych profesor ekonomii globalnej i zarządzania w MIT Sloan School of Management, gdzie założył i kieruje China Lab oraz India Lab. Jego badania koncentrują się na uwarunkowaniach rozwoju kapitału ludzkiego w Chinach i Indiach. Książka została opublikowana w języku polskim (przeł. Michał Głatki) w 2024 roku przez Wydawnictwo Prześwity (ss. 558), rok od jej pierwszego wydania w języku angielskim w 2023 roku (Huang, Y. (2023). *The Rise and Fall of the East. How Exams, Autocracy, Stability, and Technology Brought China Success, and Why They Might Lead to Its Decline*. New Haven: Yale University Press, ss. 440). Składa się ona z przedmowy, wstępu i pięciu części. Tytułowy Wschód (EAST) oznacza nie tylko Chiny, ale także osadzone w historii pojęcia: egzaminy (*Exams*), autokrację (*Autocracy*), stabilność (*Stability*) i technikę (*Technology*), którym przyporządkowane są części 1–4 recenzowanej pozycji. Część 5 odnosi się do przyszłości modelu EAST.

W części pierwszej książki zatytułowanej *Egzaminy* Huang wyjaśnia rolę egzaminu do służby cywilnej, znanego jako *keju*, w homogenizacji wartości, idei, norm, sposobu myślenia w Chinach. To dość nowatorskie ujęcie przez autora zagadnienia bliżej nieznanego czytelnikowi ze świata zachodniego. Skalowanie za pomocą *keju*

Sugerowane cytowanie: Radomska, E. (2025). Recenzja: Huang, Y. (2024). *Zmierzch Wschodu. Jak Chiny stały się potęgą i czy grozi im upadek*. M. Głatki (Tłum.). Warszawa: Wydawnictwo Prześwity. *Horyzonty Polityki*, *16*(57), 703–714. DOI: 10.35765/HP.2770.

ugruntowało dominację (administracyjną i ideową) państwa nad społeczeństwem. Jak ocenia Huang, „państwo chińskie – na przestrzeni swojej historii i obecnie – było i jest określonymi wersjami systemu *keju*" (s. 11). *Keju* to egzamin urzędniczy, który został wprowadzony po raz pierwszy w 587 roku n.e. za panowania dynastii Sui (581–618). Miał ogromny wpływ na ideologię i epistemologię, leżące u podstaw chińskiej umysłowości. System egzaminów cesarskich sięgający VI wieku zmusił aspirujące elity do zjednoczenia się wokół jednego celu – służby państwu. *Keju* marginalizował i eliminował wszystkie siły społeczne oraz gospodarcze, które mogłyby stanowić konkurencję dla państwa. Był kompleksowym, dobrze zorganizowanym kanałem awansu społecznego, niezależnym od rangi, statusu czy pochodzenia kandydata. Przystępowanie do *keju* było zjawiskiem masowym, a nie niszowym działaniem nielicznych elit. W warunkach scentralizowanego państwa następujący po sobie cesarze traktowali system egzaminacyjny jak narzędzie indoktrynacji, pozwalające wymuszać posłuszeństwo i uległość poddanych. Indoktrynacja zaczynała się bardzo wcześnie. „Już w wieku od trzech do pięciu lat chłopcy zaczynali pisać znaki, kopiując powiedzenia, które miały zaszczepiać w nich podziw i oddanie idei nauk mistrza – Konfucjusza" (s. 171). *Keju* skupiał się na zapamiętywaniu. „W ten sposób *keju* – wszechobecne środowisko, z którego czerpane były informacje i zarazem narzędzie kontroli narracji – stworzył to, co psychologowie nazywają «wdrukowaniem»" (s. 172). Przygotowywanie się do *keju* było absorbujące i wyczerpujące. Egzamin wymagał wielu lat nauki i uczestniczenia w intensywnej rywalizacji. Pierwszy stopień *keju* obejmował egzamin prowincjonalny, drugi: egzamin stołeczny w stolicy, trzeci: egzamin pałacowy. Egzaminy te można było zdawać w nieskończoność. *Keju* wypełniał Chińczykom czas. Jak ocenia autor,

> nikt nie miał czasu ani energii na nic innego, czy to badanie nowych idei i zjawisk naturalnych, zgłębianie matematyki, organizowanie opozycji politycznej, czy doskonalenie kluczowej w rozwoju nauki i liberalizmu cechy – sceptycyzmu. Ludzkie możliwości zostały maksymalnie zagospodarowane (s. 176).

Państwo zmonopolizowało dostęp do wysokiej jakości kapitału ludzkiego. Rekrutowało do swoich struktur i zatrzymywało w nich

ogromną część wykształconych, utalentowanych osób, ograniczając w ten sposób przepływ talentów do konkurencyjnych obszarów politycznych i gospodarczych oraz pozbawiając je w ten sposób dostępu do wartościowych zasobów ludzkich.

W części drugiej książki zatytułowanej *Autokracja* Huang pogłębia swoje rozważania z części pierwszej. Analizując jawny i ukryty związek między *keju* a autokracją, stara się wyjaśnić, w jaki sposób państwo chińskie zdobyło wszechogarniającą władzę i jak obezwładniający był jej wpływ na społeczeństwo. Chiny mają wielowiekowy autokratyczny rodowód, sięga on VI wieku. Według autora

> jednym z najefektywniejszych sposobów zniewolenia społeczeństwa przez państwo jest kontrola dwóch kluczowych czynników wpływających na jego kształtowanie – czasu i talentu. *Keju* jako zaplanowana i dobrze zorganizowana platforma zapewniał państwu monopol na te dwa czynniki (s. 155).

Zdaniem autora istnieje również ukryty związek między *keju* a autokracją. Odwołuje się on do książki psychologa społecznego Richarda Nisbetta (*The Geography of Thought: How Asians and Westerners Think Differently... and Why*), który pisze, że

> gdy prosi się osoby z Azji Wschodniej o przedstawienie historii o jakichś rzeczach i wydarzeniach, mają one tendencję do skupiania się na środowisku, w którym dzieje się dana sytuacja, podczas gdy ludzie Zachodu koncentrują się na pojedynczych osobach. (…) Chińczycy mentalnie „zaniżają" wartość jednostek (s. 175).

Zazwyczaj tłumaczy się to tym, że cywilizacja grecka kładła większy nacisk na indywidualność i osobistą sprawczość, podczas gdy cywilizacja chińska bardziej szanowała harmonię, relacje i wspólne dobro. Niewielu chińskich filozofów i myślicieli jednoznacznie wspierało indywidualizm i sprawczość jednostek. Jak ocenia autor, sparaliżowanie indywidualnej sprawczości „leży u podstaw zniewolonego społeczeństwa – nie mającego legitymacji, statusu ani środków, by rzucić wyzwanie państwu" (s. 146). Normy powstałe w wyniku *keju* wspierają autokratyzm i nie promują współpracy. Są silne i utrwalone. Autokracja nie jest kwestionowana, krytykowana i szczegółowo analizowana przez obywateli.

> Państwo otrzymuje automatyczną legitymizację. Mamy w takim ustroju do czynienia z aksjomatycznym szacunkiem dla autorytetów i brakiem sceptycyzmu. Jakiekolwiek odejście od systemu politycznego Chin panującego obecnie jest sprzeczne z tymi dominującymi normami (s. 180).

Analizując różnice w rozwoju biurokracji na Zachodzie i w Chinach, Huang wskazuje, że powstanie biurokracji w Chinach poprzedziło rozwój polityczny i w efekcie go hamowało. Zachód najpierw rozwinął się i dojrzał politycznie, co pozwoliło mu nałożyć ograniczenia na biurokrację.

> Służby cywilne w Prusach, Wielkiej Brytanii i Ameryce tworzyły się w atmosferze pluralizmu oraz wolności religijnej i społecznej. Zachodnia biurokracja nie powstała, by krępować społeczeństwo, ale działała w mającym długie tradycje środowisku pluralistycznym sił i społecznych ograniczeń. Biurokracja mogła konkurować o kapitał ludzki, legitymację i zasoby z Kościołem, czy innymi grupami społecznymi, ale nie zajmowała ich miejsca (s. 154).

Struktura polityczna odziedziczona po cesarskich Chinach z wyraźną i utrwaloną hierarchią stała się istotną barierą do wprowadzenia demokracji w Państwie Środka. W ocenie Huanga Chiny nie będą liberalną demokracją na zachodni wzór, przynajmniej nie w najbliższej przyszłości.

W części trzeciej książki zatytułowanej *Stabilność* Huang stara się znaleźć wyjaśnienie siły, zasięgu oddziaływania i władzy chińskiego państwa. Zwraca uwagę na znaczenie „legitymacji wykonawczej" (KPCh ma poparcie społeczne dzięki zwiększaniu dobrobytu i wzrostu gospodarczego), która może być częścią wyjaśnienia, ale nie może być jego głównym komponentem. Legitymacja oparta na dokonaniach może wyjaśniać erę reform, ale czy uzasadnia Wielki Skok i rewolucję kulturalną? Czy te dramatyczne wydarzenia nie powinny były podważyć legitymacji KPCh do sprawowania władzy? KPCh nie upadła, a stała się silniejsza. Po śmierci Denga w 1997 r. KPCh przeszła do epoki Jang Zemina, następnie Hu Juntao, a obecnie Xi Jinpinga. Tę odporność KPCh na zmiany nazywa się czasami „żywotnością autorytaryzmu". KPCh przetrwała wiele przeciwności losu, które w innych krajach doprowadziłyby do upadku rządzących tam reżimów. KPCh zbudowała narrację o własnej nieomylności,

która często jest bezrefleksyjnie powielana. W Chinach występują protesty i demonstracje, które są oznaką niestabilności społecznej. Jak dotąd nie stanowiły jednak egzystencjalnego zagrożenia dla rządów KPCh. Ogólny bilans stabilności KPCh (jej instytucjonalna niezmienność) jest według autora – znakomity. Wielki Skok, rewolucja kulturalna, masowe zwolnienia pracowników przedsiębiorstw państwowych w latach 90. XX wieku, lockdowny w Wuhan i Hubei w 2020 roku oraz w Xi'an i Szanghaju w 2022 roku podczas pandemii Covid-19 – te wstrząsy nie zachwiały stabilnością liczącej 96 milionów członków KPCh. Legitymacja wykonawcza jest asymetryczna – KPCh ma ją, gdy osiąga dobre wyniki, ale jej nie traci, gdy tak się nie dzieje. Dlatego też potrzebny jest według autora inny sposób myślenia o legitymizacji KPCh. W systemie przez nią stworzonym istnieją potężne filary stabilności, które sprawiają, że KPCh nie dotykają skutki popełnianych przez nią błędów. Te filary stabilności są zakorzenione w chińskich normach, etosie i sposobie myślenia ukształtowanych na przestrzeni długiej historii państwa.

Jedną z takich norm jest głęboko utrwalone przekonanie Chińczyków, które można określić jako „aksjomatyczną legitymizację". Polega ona na tym, że legitymacja państwa jest niezasłużona, niekwestionowana, bezwarunkowo akceptowana jako domyślny stan świata, jaki znamy. To domyślne zaufanie do państwa, które na takie zaufanie nie zasłużyło, często niezwiązane z jego działaniami. Nie oczekuje się żadnej zmiany władzy, nie przewiduje się ani nie żąda wzajemności. Orzeł – wygrywa KPCh; reszka – traci chińskie społeczeństwo. Złe wyniki osiągane przez państwo niekoniecznie zmniejszają ten efekt, a wzrost gospodarczy tylko go pogłębia. Jest to skrajna wersja tego, co Timothy Snyder nazywa „wyprzedzającym posłuszeństwem". Jest to także przeciwieństwo tak zwanej pułapki Tacyta – czyli sytuacji, przed którą ostrzegał sam Xi – w której niepopularny rząd jest niepopularny bez względu na to, co robi. Aksjomatyczna legitymacja władzy zapewnia chińskiemu państwu silną ochronę i pozwala mu zwycięsko wychodzić z kolejnych wstrząsów.

Według Huanga państwo chińskie jest silne, ponieważ sprawuje władzę bez społeczeństwa. Brak społeczeństwa obywatelskiego wzmacnia siłę państwa. Autor dostrzega brak myślenia systemowego Chińczyków, ich niezdolność do postrzegania i analizowania ludzkich spraw w kategoriach systemowych. Chroni to KPCh –„winę

ponoszą jedynie lokalni przywódcy, z którymi obywatele wchodzą w bezpośrednie interakcje" (s. 287). Chińczycy negatywnie oceniają lokalnych urzędników, ale rząd centralny darzą dużym szacunkiem (przeciwieństwo tego, co spotykamy w rozwiniętych demokracjach). „(...) Z jakiegoś powodu nie dostrzegają faktu, że w systemie hierarchicznym lokalni urzędnicy są mianowani przez rząd centralny". (s. 287). W następstwie protestów związanych z polityką „zero Covid-19" w listopadzie 2022 roku „rząd centralny obwinił władze lokalne za słabe wdrażanie środków kontroli i poinstruował je, by wprowadziły do nich poprawki" (s. 288). Chińczycy nie przenoszą swoich uczuć na system polityczny jako całość.

> Obywatele Chin więcej wiedzą na temat lokalnych urzędników i *de facto* to ci urzędnicy stają się obiektem diagnozy przyczynowo-skutkowej. Bardzo niewielu Chińczyków miało kiedykolwiek osobisty kontakt z rządem centralnym, co sprawia, że znajduje się on poza horyzontem ich analiz (s. 288).

Huang podkreśla po raz kolejny znaczenie postaw opartych na *keju*, autokratycznych norm kształtowanych na przestrzeni wieków i wzmacnianych przez KPCh (m.in. szacunek do autorytetów, etatystycznego państwa, hierarchii), tradycyjnych wartości – mocno zakorzenionych w chińskim społeczeństwie. KPCh jest gwarantem stabilności, ale Huang dostrzega istotny problem występujący w każdej z niedziedzicznych autokracji, a więc dotyczący także Chin: zagrożenia towarzyszące przekazywaniu władzy. W przeciwieństwie do demokracji autokracja nie posiada zewnętrznego mechanizmu legitymizującego i walidującego, takiego jak wybory, który umożliwia przekazanie władzy od jednego przywódcy do drugiego. Zamiast tego politycy toczą ze sobą walkę i na bieżąco określają zasady gry. Problemy z przekazywaniem władzy w autokracjach nazywane są „przekleństwem Tullocka" (od nazwiska Gordona Tullocka, który opracował usystematyzowaną teorię na temat złych i niewłaściwie dopasowanych bodźców związanych z sukcesją w państwach autokratycznych). Historia KPCh jest pełna niepowodzeń w przekazywaniu władzy. Autor przedstawia przypadki Liu Shaoqiego, Lin Biao i Hu Yaobanga – w każdym z tych przypadków konkretne konflikty miały różny charakter, ale sama decyzja o namaszczeniu, wywołując rozbieżne oczekiwania i wzajemne podejrzenia, była źródłem

niestabilności. Analiza dysfunkcjonalnych sukcesji doprowadziła Tullocka do wniosku, że reżimy autorytarne są zwykle krótkotrwale i łatwo przeradzają się w rządy personalistyczne lub kończą się chaosem. Huang ocenia, że jak dotąd KPCh zaprzecza tej opinii. „Seria niepowodzeń w przekazywaniu władzy nie doprowadziła do kryzysu systemowego" (s. 308). Nie jest jednak oczywiste, że „w czasach" Xi Jinpinga będzie podobnie.

W części czwartej książki zatytułowanej *Technika* Huang pyta: Jak autokracji udało się osiągnąć tak wiele bez rządów prawa i wolności idei? Jak pogodzić osiągnięcia Chin z kontrolą KPCh nad wieloma dziedzinami, w tym nad uniwersytetami i programami nauczania? Szczególnie w ciągu ostatnich czterdziestu lat – Chiny dokonały znaczącego postępu w szerokim spektrum nowoczesnych technologii – od mikrochipów, automatycznych pojazdów i samochodów elektrycznych po energię jądrową, sieci wysokiego napięcia, eksplorację przestrzeni kosmicznej, obliczenia kwantowe, komunikację kwantową, edycję genów. Chiny zainwestowały znaczne środki w badania naukowe i realizację spektakularnych projektów. Stany Zjednoczone w dalszym ciągu przodują pod względem technologicznym, ale nie są samotnym liderem. W niektórych obszarach Chiny są pełnoprawnym konkurentem USA, a w innych je wyprzedzają. Według Huanga dokonania Chin nożna wyjaśnić skalą. Przewaga Państwa Środka w obszarze skali jest najbardziej widoczną cechą tego kraju (często podkreślana przez KPCh, obecna również w narracji zachodnich naukowców).

> Chińska gotowość do wydawania środków na badania i rozwój jest nieporównywalna z żadnym innym krajem rozwijającym się i porównywalna z krajami rozwiniętymi. Potężny aparat administracyjny służy jako platforma rozpowszechniania i wdrażania nowych technologii. Zdolność do gromadzenia, zestawiania i kompilowania danych z różnych źródeł bez obawy, że ktokolwiek zostanie oskarżony o naruszenie prywatności jest niezrównana (s. 377).

Chiny są relatywnie lepsze w skali niż zakresie. Kraj ten specjalizuje się w skalowaniu, jednocześnie korzystając z uwarunkowań zakresu za pośrednictwem globalnego rynku. Autor bada uwarunkowania zakresu stworzone przez reformatorską KPCh. Jednym z nich jest to, co nazywa „akademicką globalizacją", czyli międzynarodowa

współpraca w zakresie badań i edukacji. Historia realizowanych za granicą chińskich programów badawczych i edukacyjnych jest dobrze znana. Huang ocenia, że „współpraca w wysoce przemyślany i wyważony sposób *de facto* rozszerzyła wolność akademicką w Chinach" (s. 379). Chiny kształtowały przez nie „inne myślenie". Dzięki zagranicznym programom badawczym i edukacyjnym umieściły badaczy i studentów „w środowiskach, które zachęcają do kreatywności, podejmowania ryzyka i kwestionowania autorytetów" (s. 380). Drugim uwarunkowaniem zakresu jest dostęp chińskich przedsiębiorców do finansowania opartego na zasadach rynkowych i ochrona ich praw bez bezpośredniego udziału KPCh. W tym względzie niezwykle ważną rolę odgrywał Hongkong. Wiele chińskich przedsiębiorców z branży zaawansowanych technologii zdecydowało się na ulokowanie swoich aktywów w Hongkongu, który przed 1997 rokiem należał do Wielkiej Brytanii, a później posiadał znaczną autonomię w ramach formuły „jeden kraj, dwa systemy". Uwarunkowania zakresu rozszerzyły się bez wyraźnych oznak reform i liberalizacji, w związku z tym łatwo je przeoczyć, odpowiadając na pytanie, dlaczego autokratyczne Chiny mogły osiągnąć sukcesy w rozwoju techniki i przedsiębiorczości. Intelektualiści w Chinach od dawna wzywają do reform mających na celu ograniczenie interwencji administracyjnych na chińskich uniwersytetach i ostrzegają, że chiński system tłumi kreatywność i oryginalność oraz jest sprzeczny z programem KPCh w zakresie polityki wspierania innowacyjności. KPCh opiera się tym wezwaniom do prawdziwych reform, pragnie konkretnego rezultatu – „innego myślenia" w nauce i technice – ale nie akceptuje procesu, dzięki któremu on powstaje. Dlaczego?

> Chińskie uniwersytety są w rękach KPCh narzędziem kontroli. Partia narzuca kontrolę myśli oraz panuje nad wolnością idei i działań w kluczowej grupie demograficznej – młodych Chińczyków. Od czasu protestów na placu Tiananmen z 1989 roku KPCh jest szczególnie wrażliwa na działalność polityczną na kampusach uniwersyteckich. Rozluźnienie kontroli na uniwersytetach byłoby niekorzystne dla KPCh; (…) przyczyniłoby się do powstania negatywnych efektów zewnętrznych. Owszem, KPCh wykorzystałaby bardziej kreatywnych naukowców i techników, ale musiałaby również stawić czoła konsekwencjom wykształcenia bardziej kreatywnych prawników, specjalistów w zakresie nauk społecznych, dziennikarzy, aktywistów studentów i pracowników organizacji pozarządowych (s. 406).

Zamiast reformować uniwersytety, reformatorska KPCh stawiała na rozwiązanie: dostęp do kreatywnych rozwiązań przez współpracę zagraniczną poprzez programy badawcze, współpracę z zagranicznymi naukowcami oraz łowienie pozyskiwanie talentów w innych krajach. Globalizacja działalności naukowej jest substytutem, a nie uzupełnieniem liberalizacji chińskiego środowiska akademickiego.

> Taki heterodoksyjny model pośrednio przynosi KPCh pewne korzyści związane z przynależnością do republiki nauki, jednocześnie pokrywają koszty republiki rządu. Umożliwia KPCh dokonanie selekcji i wyboru – partia może finansować współpracę w dziedzinach, które są dla niej wartościowe, unikając jednocześnie tych, które niosą za sobą polityczne zagrożenia. Globalizacja chińskiej nauki dała KPCh taką zewnętrzną opcję i do czasu Xi Jinpinga przynosiła jej zarówno korzyści polityczne, jak i intelektualne (s. 406–407).

To się jednak zmieniło w ostatnich latach. Huang nazywa system chiński „republiką rządową", ponieważ ma on przewagę finansową, często związaną ze wsparciem rządowym, brakuje mu jednak obecnie podstawowych elementów „republiki nauki", takich jak autonomia wydziałów, wolność badawcza i współpraca.

W ostatniej, piątej części książki, zatytułowanej *Przyszłość modelu EAST*, analiza Huanga dotycząca współczesnych Chin od czasu dojścia do władzy Xi Jinpinga w 2012 roku jest mocno krytyczna. Od VI wieku Chiny rzadko schodziły z autorytarnej ścieżki. W okresie ChRL w latach osiemdziesiątych XX wieku kraj doświadczył krótkiego liberalnego interludium, ale – zdaniem autora – pod rządami Xi Jinpinga cofnął się w sposób trudny do zrozumienia.

> Relacje, które reformatorscy przywódcy nawiązali z Zachodem, prawie przestały istnieć. Kwestia Tajwanu, którą Deng Xiaoping dla dobra gospodarki mądrze odłożył na bok, grozi obecnie wojną i zachwianiem stabilności w Azji Wschodniej (…) Powiedzieć, że Chiny powróciły do ery maoizmu, to nic nie powiedzieć. Mao nigdy nie musiał kontrolować tak wielu heterogenicznych sił jak Xi (s. 481).

Jakie aspekty autor eksponuje? Umocnienie władzy przez KPCh i Xi Jinpinga, czego przejawami są m.in.

- zniesienie limitu dwóch kadencji dla przewodniczącego ChRL (bez jasnych reguł dotyczących sukcesji),

- wzmacnianie siły największych krajowych monopoli – przedsiębiorstw państwowych,
- niedocenianie roli sektora prywatnego we wzroście i rozwoju gospodarczym kraju,
- nacjonalizacja wielu przedsiębiorstw prywatnych,
- zwiększenie kontroli nad funkcjonowaniem przedsiębiorstw z sektora prywatnego (konieczność utworzenia komórki partyjnej, gdy w organizacji liczba członków partii przekracza trzy osoby),
- likwidacja autonomii Hongkongu (ze szkodą dla złożonej sieci powiązań, którą chińskie firmy high-tech oraz instytucje badawcze budowały i wzmacniały przez dziesięciolecia),
- wzrost kontroli nad mediami społecznościowymi (cenzurowanie i usuwanie nieprzychylnych KPCh postów, propagowanie oficjalnych linii partii),
- zwiększenie kontroli i nadzoru nad uniwersytetami, ingerencja w autonomię wykładowców i programy nauczania („Kilka lat temu wybitny profesor ekonomii powiedział mi, że na jego zajęciach studenci mogli swobodnie omawiać dowolne tematy z wyjątkiem opowiadania się za niepodległością Tajwanu i Tybetu. Teraz mówi, że często dostaje instrukcje, czego ma uczyć, a niektórzy studenci przekazują władzom uczelni to, co mówił na zajęciach. Chińskie uniwersytety przeszły od kontroli biernej do czynnej" (s. 400)),
- ograniczenie władzy i autonomii aparatu administracyjnego państwa,
- kampania antykorupcyjna Xi Jinpinga (w latach 2021-2022 skazano za korupcję około 4 mln urzędników) antagonizując elity i wywołując w niej strach (kampania ma charakter polityczny, jest wymierzona w rywali Xi),
- odejście od koncentracji na efektywnych sposobach służących zwiększaniu dobrobytu kraju w kierunku kształtowania określonych zachowań politycznych (lokalni urzędnicy biorą udział w zaciętej rywalizacji, kto lepiej pokaże lojalność wobec Xi).

Analizując chiński model polityczny i rozwojowy z perspektywy historycznej, Huang zauważa, że okresy największej prosperity, takie jak za czasów dynastii Tang (618–907) czy pod rządami reformatorskiej KPCh następowały wtedy, gdy wielkość i siła biurokracji

(uwarunkowania skali) były równoważone zróżnicowaniem idei (uwarunkowania zakresu). W epoce reform Chiny osiągnęły sukces, gdy zakres się zwiększył.

> Reformatorska KPCh opracowała heterodoksyjny model łączący otwartość z brakiem liberalizmu na rynku krajowym (…) Chiny poczyniły postępy w nauce i technice, przyciągnęły inwestycje i umożliwiły powstawanie nowych firm w dziedzinie zaawansowanych technologii, chociaż w tym samym czasie stanowczo unikały reformy gakao, liberalizacji programów nauczania czy szerszych reform instytucjonalnych i prawnych (s. 379).

Kraj balansował pomiędzy autonomią i kontrolą. Przywódcy po wydarzeniach na placu Tiananmen pogorszyli polityczne uwarunkowania zakresu, ale rozszerzyli gospodarcze i społeczne. Według autora pod rządami Xi Jinpinga heterodoksyjny model KPCh został zniszczony, a znaczne ograniczenie uwarunkowań zakresu z epoki reformatorskiej ma i będzie miało negatywny wpływ na chińską gospodarkę, politykę państwa i jego stosunki ze światem. Odchodząc od reform politycznych i gospodarczych, zmniejszając elastyczność polityczną, instytucjonalną i społeczną, która dawała pewien stopień sprawczości i autonomii, KPCh ponownie przedkłada konformizm nad nowe idee. Doceniając niezwykły sukces Chin w ostatnim półwieczu, autor twierdzi, że Xi Jinping, narzucając „ideologiczną homogeniczność i autokrację" (s. 527), wprowadził „strukturalną niestabilność" do chińskiej polityki i zakłócił logikę prowadzonych od końca 1978 r. reform.

Huang wyraźnie krytykuje zmiany wprowadzone przez Xi Jinpinga i KPCh, dostrzegając w nich więcej zagrożeń niż szans, nie tylko dla Chin, ale i dla innych państw. Jest przekonany do siły i odporności chińskiego systemu, ale widzi również, iż jest on pod ogromną presją. Szansy na powrót do bardziej „stabilnego" i „zrównoważonego" zarządzania autor upatruje w zwiększonej otwartości politycznej w chińskim systemie politycznym. Jednak to wezwanie do otwartości nie jest wezwaniem do bardziej liberalnych wartości lub praw jednostki. Autor, akceptując historyczną trajektorię Chin mocno ustaloną między „dobrym autorytaryzmem" (za czasów reformatorskiej KPCh) a „złym autorytaryzmem" (za czasów Xi Jinpinga), pozostaje „uwięziony" w swojej wersji chińskiej historii i modelu funkcjonowania państwa.

Książka *Zmierzch Wschodu. Jak Chiny stały się potęgą i czy grozi im upadek* prowokuje do myślenia. Jest dobrym przykładem tego, jak nauki społeczne i badania historyczne mogą dostarczyć cennych spostrzeżeń na temat zarządzania, ekonomii i polityki. Oprócz oryginalnego, błyskotliwego i wnikliwego wywodu teoretycznego książka zawiera liczne przykłady porównawcze i solidną analizę statystyczną. Swoje teorie autor opiera na szeregu najnowszych badań naukowych, częściowo własnych. Jest to jedna z tych rzadkich książek, która zadaje ważne pytania (m.in.: Dlaczego chiński system autokratyczny okazał się tak trwały? Jakie są przyczyny długowieczności chińskiej autokracji? W jaki sposób państwo chińskie zdobyło wszechogarniającą władzę i kontrolę nad społeczeństwem? Jakie zagrożenia wiążą się z rządami Xi Jinpinga w związku z istotną przebudową dotychczasowego modelu funkcjonowania państwa?) i oferuje wieloaspektowe wyjaśnienia. Nie wszystkie mogą czytelnika przekonać, ale z pewnością sprowokują do ich przemyślenia. Ze względu na rolę Chin oraz procesów w nich zachodzących, wnikliwie opisanych w książce, jest to lektura obowiązkowa dla każdego, kto interesuje się Chinami, szuka głębszego zrozumienia Państwa Środka.

Bibliografia

Huang, Y. (2023). *The Rise and Fall of the East. How Exams, Autocracy, Stability, and Technology Brought China Success, and Why They Might Lead to Its Decline*. New Haven: Yale University Press.

Huang, Y. (2024). *Zmierzch Wschodu. Jak Chiny stały się potęgą i czy grozi im upadek*. Warszawa: Wydawnictwo Prześwity.

Nisbett, R. (2003). *The Geography of Thought: How Asians and Westerners Think Differently... and Why*. New York: Free Press.